

6000000000

ZJEDNOCZENIE

20fr

CHRZEŚCIJAŃSKO SPOŁECZNYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

Tymczasowy adres w PARYŻU: Kazimierz ORTYL - 59, rue Boissière - PARIS 16

ROK I

LISTOPAD 1949.

NR. 1.



TREŚĆ NUMERU

O POROZUMIENIE ORGANIZACJI CHRZEŚCIJAŃSKO - SPOŁECZNYCH
.xxx.

CZY I JAK ZJEDNOCZONA EUROPA?
E. Bobrowski.

DRUGI KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ SEKCJI MŁODYCH N.E.I.
St. Kubicz.

MŁODZIEŻ W OBLICZU PROBLEMÓW POLITYCZNYCH EMIGRACJI
F. Berka

UWAGI NA MARGINESIE.
Wil.

Z PRASY OBCEJ
Przegląd Prasy Francuskiej

40P9652

KRONIKA ORGANIZACYJNA

Londyn ---- Paryż

77

O POROZUMIENIE ORGANIZACJI CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH

Pierwszy artykuł wstępny naszego pisma poświęcamy omówieniu ogólnego położenia polskiego ruchu chrześcijańsko - społecznego, rozumiejąc pod tym pojęciem zespół organizacji politycznych, zawodowych i ideologicznych, których celem jest praktyczne realizowanie programu opartego o encykliki społeczne "Rerum Novarum" i "Quadragesimo Anno!"

Położenie to jest w chwili obecnej specjalnie trudne. Istniejące w kraju, koncesjonowane, Stronnictwo Pracy jest opanowane przez agentów reżymowych i z tego powodu nie może być uważane za część ruchu. Organizacje istniejące na emigracji są naogół słabe, zarówno liczebnie, jak i pod względem okazywanej aktywności; poszczególne grupy działają albo każda na własną rękę - i to jest jeszcze alternatywa korzystniejsza, albo też, w gorszym wypadku, zwalczają się wzajemnie z powodów mało mających wspólnego z rozbieżnościami ideologicznymi. W rzeczywistości jest rzeczą wątpliwą czy w tych warunkach wogóle można mówić o polskim ruchu chrześcijańsko - społecznym jako o pewnej całości. Zdaniem naszym zmiana tego stanu rzeczy, ścisłe porozumienie wszystkich organizacji chrześcijańsko - społecznych jest dla naszego ruchu sprawą najwyższej wagi.

Wołania o jedność na emigracji nie jest rzeczą nową. Im dalej posuwa się rozbicie polskiego ośrodka niepodległościowego, tym więcej słyszy się o potrzebie konsolidacji. Nie brak jednak i głosów odrzucających zasadę jedności ze względu na podstawowe różnice dzielące poszczególne ugrupowania polityczne. Żądanie, by wszystkie partje polityczne postępowały zawsze jednomyślnie, byłoby oczywistym nonsensem. Najostrzejsze nawet różnice programowe nie wykluczają jednak możliwości a czasem nawet konieczności wspólnego działania, jeśli zaistnieją ważne zadania, których rozwiązanie wymaga szerszej współpracy, a zwłaszcza jeśli byt narodu i państwa jest zagrożony z zewnątrz.

Pomiędzy różnymi ugrupowaniami chrześcijańsko - społecznymi na emigracji nie ma istotnych różnic programowych. Wszystkim im wspólne są dwa podstawowe cele: walka o niepodległość i całość Państwa Polskiego i przygotowanie podstaw dla prawdziwej demokracji chrześcijańskiej w Polsce, uwolnionej od dyktatury agentów. To podwójne zadanie wymaga poświęcenia mu całego naszego wysiłku. Nie stać nas na zatargi wewnętrzne, lub na niesharmonizowane akcje indywidualne. Przeciwnicy Porozumienia organizacji chrześcijańsko - społecznych są przeciwnikami naszego ruchu.

FUNDUSZ PRASOWY

ROZPOCZYNAJĄC WYDAWANIE PISMA W WYJĄTKOWO TRUDNYCH WARUNKACH FINANSOWYCH ZWRACAMY SIĘ DO WSZYSTKICH SYMPATYKÓW I CZYTELNIKÓW "ZJEDNOCZENIA" Z PROŚBĄ O SKŁADANIE OFIAR NA FUNDUSZ PRASOWY. TYLKO POPARCIE ZE STRONY CZYTELNIKÓW MOŻE ZAPEWNIĆ BYT PISMU, KTÓRE POZA POMOCĄ PRZYJACIÓŁ I WYSIŁKAMI WYDAWNICTWA NA ZADNE SUBWENCJE LICZYĆ NIE MOŻE. UFAJĄC, ŻE CI WSZYSCY, KTORZY UZNAJĄ, WYDAWNICTWO O TYM CHARAKTERZE ZA CELOWE ZNAJDA ŚRODKI, KTÓRE UMOŻLIWIĄ DALSZE ISTNIENIE "ZJEDNOCZENIA!"

OFIARY, NAWET NAJSKROMNIEJSZE, PROSIMY SKŁADĆ NA RECE KOLPORTERÓW ALBO PRZESYŁAĆ NIEPRZEKRESLONYMI POSTAL ORDERAMI NA ADRES PISMA /74 CORNWALL GDNS.SW7/

CZY I JAK ZJEDNOCZONA EUROPA ?

Powstałe dn.6-go maja 1949 r. ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH stało się rozszerzoną Ekipą Młodzieżową Polską "NOUVELLES EQUIPES INTERNATIONALES". Jednym z głównych celów tej europejskiej międzynarodówki chrześcijańskich demokratów jest wprowadzenie w życie systemu federalnego w Europie.

Dlaczego Zjednoczona Europa ?

Kontynent europejski jest, jak daleko sięgnąć mogą relacje historyków, teatrem ustawicznych wojen. W miarę jak zbliżamy się do czasów współczesnych, wojny te stają się coraz rozleglejsze, w pierwszej połowie XX-go wieku, cała prawie Europa doznała dwukrotnie straszliwych strat i zniszczeń. Dwie ostatnie wojny światowe udowodniły w bolesny sposób, że lokalny, regionalny konflikt przeobraża się automatycznie w wojnę europejską i wreszcie w zawieruchę światową. Czyż można znaleźć lepszy dowód, że kontynent nasz stanowi jedną całość, w której mieszkaniec jednego krańca odczuwa wszystkie skutki wydarzeń zaszłych na drugim jej krańcu. Tak samo jak nie do pomyślenia była wojna domowa w jednej tylko części danego kraju w ciągu ostatniego stulecia, tak samo musimy stwierdzić obecnie, że - pomimo naszej obojętności, lub nawet wbrew naszym dążeniom - Europa stała się niepodzielną całością. Żaden naród nie może na dłuższą metę prowadzić własnej polityki, organizować samodzielnych wypraw wojennych, zamykać się w ramach autarchicznej gospodarki, wprowadzać w życie oryginalny ustrój polityczny i społeczny, bez napotkania na oddźwięk swych poczynań w całej Europie. Najmniej bezstronny obserwator zgodzić się musi, że mówiąc Europa, wyrażamy to co nazywaliśmy naprzykład Polską - a mówiąc Polska, to co nazywaliśmy naprzykład Krakowem. Nie znaczy to, aby Polska przestała być naszą Ojczyzną, lecz znaczy, że Europa stała się Ojczyzną Polski. Nie możemy utrzymać w Polsce ustroju demokratycznego, jeżeli otaczające nas kraje europejskie są rządzone przez dyktatury; nie możemy obronić Polski przed inwazją, jeżeli inne narody inwazję tę przyjmują lub wspierają; nie możemy żyć naszą własną tylko gospodarką, jak nie może tego dokonać województwo krakowskie; nie możemy zapewnić pracownikom

polskim wysokiej stopy życiowej, jeżeli za naszymi granicami produkowane są przedmioty tańsze, kosztem wycisku pracowników. Jasno się uwydatnia niemożliwość samodzielnego istnienia poszczególnych narodów europejskich i konieczność zjednoczenia się ich w jedną EUROPE.

Lecz nie tylko wewnątrz-europejska sytuacja wymaga utworzenia Zjednoczonej Europy. Dwie olbrzymie potęgi, ludzkie, przemysłowe i wojskowe zcierają się na dzisiejszym świecie. Jedynie solidarność i współpraca narodów europejskich pozwolą na powstanie trzeciej potęgi, liczącej 400 milionów mieszkańców, dysponującej ogromnym potencjałem gospodarczym i zdolnej w razie potrzeby do przeciwstawienia się zakusom obcych. Pojedyncze narody są natomiast bezsilne wobec Rosji Sowieckiej i Stanów Zjednoczonych. Oba te kolosy są szermierzami materializmu, tak przeciwnego cywilizacji europejskiej i chrześcijańskiej. Materializm wschodni, oparty w dużej mierze na mistyce siły brutalnej, zagraża nam dzisiaj bezpośrednio. Lecz materializm gospodarczy z Atlantyku - w którym, z braku jedności, Europa szuka oparcia - zagraża także, na dłuższą metę, najbardziej wzniosłym zasadom kultury i sposobu życia, które są rezultatem dwudziestowiecznej ewolucji świata chrześcijańskiego. A coż może korzystnie wpłynąć na rozwój i obronę cywilizacji europejsko-chrześcijańskiej, jak nie Zjednoczenie Europy ?

Jak zjednoczyć Europę ?

Tak przedstawiają się w głównych liniach niektóre z argumentów przemawiających za zjednoczeniem się narodów europejskich, Wykazują one jego konieczność; lecz stawiają nieuniknione pytanie: jak praktycznie, Europa może się zjednoczyć? - Tutaj ścierają się lub dopełniają nawzajem różne doktryny. Mężowie stanu, dyplomaci, historycy, ekonomiści, pochylają się nad tym zagadnieniem i wyniki ich rozmyślań i prac są często odmienne. Wszyscy przyjmują zasadę konieczności utworzenia Europy jako całości - inaczej by problemem tym się nie zajmowali. Lecz systemy przez nich proponowane przedstawiają cały szereg rozwiązań idących od jednego "Państwa Europejskiego" do związku mniejszych federacji, przechodząc przez "Stany Zjednoczone Europy". Wszystkie te systemy są natury federalnej, oprócz tego, który dąży do zlania kontynentu w jednolitą całość i który, wobec istniejących różnic temperamentów narodów, ich wyznań, ich kultur swoistych, ich odmiennych sposobów życia i wreszcie języków, wydaje się nam nie do zrealizowania w najbliższych czasach i traktowany być może jedynie jako ciekawa teoria na

"przyszłość. W tych ramach federalizmu, zarysowują się jeszcze znaczne różnice. Poszczególne systemy inspirowane są często istniejącymi przykładami, lub przykładami dostarczonemi przez Historię. W chwili obecnej istnieją cztery wielkie federacje: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Związek Sowiecki, Konfederacja Szwajcarska i Commonwealth Brytyjski. Jak można zauważyć na tej liście, idea federalistyczna spotyka się w każdym wypadku z odmienną interpretacją. Historia także daje nam, między innymi, przykłady Imperium Rzymskiego, Świętego Cesarstwa Germańskiego, Unii Polsko-Litewskiej, itp. Jednak systemy, które przetrwały do dnia dzisiejszego, są siłą rzeczy konkretniejszym polem studiów.

Komuniści stalinowscy dążą - nie zawsze się może do tego przyznając - do zfederowania Europy w łonie Z.S.R.R., co już jest wprowadzane w życie za "Kurtyną". O ile formalnie federacja sowiecka jest tworem dość zadawalającym, o tyle w praktyce - przez ustawiczne gwałcenie konstytucji sowieckiej - jest ona systemem terroru i dyktatury, gdzie uzasadnione aspiracje poszczególnych jej składników są podporządkowane dążeniom imperialistycznym władców Kremla. Federacja komunistyczno-sowiecka oznaczałaby śmierć Europy, jej cywilizacji i kultury chrześcijańskiej.

Inny system polegałby na utworzeniu "Stanów Zjednoczonych Europy", po części na model U.S.A.. Istniałby wtedy organ rządzący federalny, górujący nad rządami poszczególnych państw-
stanów, decydujący o sprawach zewnętrznych, wojskowych i części spraw gospodarczo-społecznych. Organ ten opierałby się na parlamencie, którego formy są przedstawiane różnie, zależnie od tendencji grupy czy ruchu. Albowiem, o ile sami tylko socjaliści z C.O.M.I.S.C.O. nazwali ich ruch "Ruchem Socjalistycznym o Stany Zjednoczone Europy", tendencje wśród innych grup federalistycznych są podobne, z tem że kompetencje organu nadrządowego europejskiego są mniej lub więcej rozległe i że parlament liczy dwie lub jedną izbę, wybrane w różny sposób. Do takich grup zaliczają się Nouvelles Equipes Internationales /N.E.I./

Propagowane są wreszcie systemy federalne regionalne Europy Środkowo-Wschodniej /między innymi "Międzymorze"/, Europy bałkańskiej, Federacji niemieckiej, Europy Zachodniej, itp... Wszystkie te systemy opierają się na twierdzeniu, że przed utworzeniem Federacji Europejskiej powinny być utworzone federacje regionalne, które weszłyby jako jednostki do Zjednoczonej Europy. Systemów tych nie będziemy narazie omawiali, ponieważ są one często sprzeczne ze sobą i zrealizowanie czy porzucenie ich nie może bezpośrednio wpłynąć na tendencję federalną ogólnoeuropejską.

Ruchy federalistyczne europejskie i początki ich realizacji.

W chwili obecnej istnieją trzy główne polityczne ruchy federalistyczne europejskie; są to: 1/wyżej wymieniony ruch socjalistyczny, -2/Nouvelles Equipes Internationales o tendencjach chrześcijańsko-demokratycznych, -3/konserwatywny ruch federalistyczny pod egidą zięcia p. Winstona Churchill'a. Tworzą one razem "Ruch Europejski" /Mouvement Européen - European Movement/ z siedzibą w Brukseli. Ruch ten dąży do wytworzenia nadrządowego organu wykonawczego oraz parlamentu europejskiego, z tym, że każda z wchodzących w jego skład organizacji, posiada swoiste poglądy na formalne wprowadzenie w życie systemu federalnego europejskiego.

O ile ruch p.Churchill'a widzi w Zjednoczonej Europie głównie możliwość reorganizacji gospodarki europejskiej według nakazów jaknajszerszego liberalizmu ekonomicznego i w sposób jaknajkorzystniejszy dla wielkich zespołów kapitalistycznych, a w szczególności interesów anglo-saskich, N.E.I. prowadzi w łonie ruchu europejskiego politykę dość wahającą się, usiłując pogodzić powyższe zamiary z dążeniami grupy socjalistycznej. Ta ostatnia - a w szczególności jej odłam łaciński, z p.André Philip na czele - żąda jaknajściślejszego zjednoczenia się narodów Europy i pozostawienie organom nadpaństwowym jaknajwiększych kompetencji, szczególnie jeżeli chodzi o planowe zreorganizowanie gospodarki, mające na celu zagwarantowanie dobrobytu i wysokiej stopy życiowej ludności na całym kontynencie.

Najlepszym wskaźnikiem tendencji i działalności tych poszczególnych grup, jest ich podejście do istniejących instytucji europejskich w Strasburgu. Zbytecznym jest chyba przypominać że pierwsze takie instytucje zaczęły funkcjonować w Strasburgu 10-go sierpnia b.r.. Składają się one z "Rady Ministrów Europy" i z "Rady Europejskiej"; ta ostatnia, złożona z Radców wybranych "według obyczajów konstytucyjnych" każdego Państwa i w liczbie zależnej od jego wielkości, posiada głos jedynie doradczy, oraz może się zajmować tylko sprawami z góry określonymi; sesje jej są ograniczone do minimum i nie może ich sama przedłużyć. Decyzje zaś "Rady Ministrów", złożonej z Ministrów Spraw Zagranicznych poszczególnych Państw, muszą być przyjęte jednogłośnie i nawet wtedy nie obowiązują one poszczególnych rządów.

Grupa p.Churchill'a uważa instytucje w Strasburgu za narazie wystarczające, podczas gdy federaliści socjalistyczni są różnych zdań. Członkowie Labour Party odnoszą się także z pewnym sceptyzmem do ewentualnego rozszerzenia tych roganizmów, podczas gdy socjaliści z Europy łacińskiej domagają się utworzenia prawdziwych rządu i parlamentu europejskiego.

N.E.I. a Ruch Federalistyczny.

Stanowisko Chrześcijańskich-Demokratów jest trudniejsze do określenia. Nie wszyscy federaliści, powołujący się na ideały chrześcijańskie, są członkami N.E.I.. W samych "Equipes" zaś, istnieją różne tendencje. Powołując się na konieczność utrzymania pozycji "środkowej", większość osobistości naczelnych przyjmuje postawę wyczekującą, zbliżoną do stanowiska grupy p. Churchilla. Wśród tych osobistości, wymienić należy prezesa N.E.I. p. Bichet. Uwaga ich jest najbardziej zwrócona na istniejące obecnie organizmy natury raczej strategicznej, jak "Wspólnota Atlantycka", "Unia Zachodnia", itp... Inni federaliści chrześcijańskodemokratyczni, jak p. Teitgen, mniej związani z N.E.I., zbliżają się do tendencji p. Philip i dążą do utworzenia organizmów europejskich naprawdę skutecznych.

Taki też jest pogląd większości Międzynarodowej Sekcji Młodzieżowej N.E.I.. Został on mocno podkreślony w rezolucji politycznej Kongresu w Hofgastein. Wyrażając zadowolenie wobec powstania w Strasburgu pierwszych instytucji europejskich, młodzi z N.E.I. energicznie zaznaczyli, iż uważają instytucje te za niewystarczające: 1. z punktu widzenia powoływania członków organizmów na nie się składających, oraz kompetencji tych organizmów; 2. z punktu widzenia narodów reprezentowanych w Strasburgu.

Większość jaka się wytworzyła w Hofgastein, dąży do stworzenia w każdym rządzie w Europie ministerstwa "spraw europejskich". Minisstrów tacy wchodziłi by w skład rodzaju Senatu europejskiego. Z drugiej strony, wyborcy każdego narodu, wybieraliby bezpośrednio swych przedstawicieli do "Rady Europejskiej", w ilości proporcjonalnej do zaludnienia danego kraju. Oba te organizmy tworzyłyby razem Parlament Europejski, który wyłaniałby "Rząd Europejski". Kompetencje tego rządu - odpowiedzialnego przed Parlamentem - obejmowałyby sprawy zewnętrzne i wojskowe, oraz część spraw gospodarczych i społecznych ogólnoeuropejskich. W tym ostatnim zakresie, rząd europejski musiałby się liczyć z opinią "Rady Ekonomicznej, Społecznej i Statystycznej", złożonej ze specjalistów wszystkich Krajów Europy. Większość ta uważa, że ograniczenie Federacji Europejskiej do Europy Zachodniej może być tylko tymczasowe i w pełni przyjmuje zasadę niepodzielności Kontynentu. W tym duchu, dąży ona do opracowania wszelkich programów na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej, oraz domaga się obecności obserwatorów i doradców, reprezentujących narody pozbawione obecnie wolności, na wszystkich sesjach i obradach organizmów europejskich. Takie stanowisko Międzynarodowej Sekcji Młodzieżowej N.E.I. jest podzielane, w głównych zarysach, przez

młodzież federalistyczną socjalistyczną, oraz przez organizację federalistyczną wyłącznie młodzieżową "Juventus". Spotyka się ono także z aprobatą części osobistości wchodzących w skład N.E.I., oraz części "Ruchu Socjalistycznego o S.Z. Europy"; w obu wypadkach najpełniejsze poparcie wyrażają przedstawiciele narodów łacińskich.

Stanowisko N.E.I. i ich Sekcji Młodzieżowej, wobec dążeń do zrealizowania federacji regionalnych w Europie jest całkowicie naturalne. Rozwiązanie tych zagadnień pozostawione jest zainteresowanym narodom. Z chwilą, gdy lokalna federacja kilku Państw nie godzi w bezpieczeństwo i dobrobyt Federacji ogólnoeuropejskiej, należy odnosić się do niej z całą sympatią, pozwalając sobie jednak na zaobserwowanie, że dotychczasowe próby federacji regionalnych - a głównie "Benelux" - napotykają na ogromne trudności i rozwój ich przedstawia się dość problematycznie. Lecz zagadnienie mniejszych federacji, w ramach Federacji Europejskiej, zasługują na całkowitą uwagę i postaramy się poświęcić im specjalne stronicę.

Jaka przyszłość czeka ideę federalistyczną europejską? - Trzeba zaraz stwierdzić, że pełne jej wejście w życie może nastąpić dopiero po odzyskaniu wolności przez narody będące w niewoli sowieckiej; wtedy dopiero EUROPA odzyska swą jednolitość. Mimo to z sympatią i nadzieją powinniśmy śledzić rozwój idei i pierwszych jej realizacji na wolnej części Kontynentu.

MMMMMMMMMMMMMMMMMMMM

Stanisław Kubicz

DRUGI KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ SEKCJI
MŁODYCH "NOUVELLES EQUIPES INTERNA-
TIONALES" W HOFGASTEIN /Salzburg-Austria/

W dniach od 10-go do 16-go lipca b.r. obradował w Hofgastein /Austria/ II-gi międzynarodowy Zjazd Młodych N.E.I. z udziałem delegatów 13-tu narodów /Austria, Belgia, Baskowie, Francja, Holandia, Niemcy, Polska, Rumunia, Saara, Szwajcaria, Węgry, Wielka Brytania i Włochy/, oraz obserwatorów 5-ciu narodów /Chile, Czechosłowacja, Dania, Portugalia i Stany Zjednoczone/. Najliczniejsze były delegacje francuska, niemiecka i szwajcarska; najmniej liczne polska i baskijska.

Delegacja polska, wysłana przez Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społecznych Organizacji Młodzieżowych, miała pierwotnie liczyć pięciu delegatów, ponieważ jednak trudności paszportowe uniemożliwiły wyjazd kol.kol. Jarkiewicza i Studnickiego z Londynu, a powody osobiste kol. Romanowskiego z Paryża, w skład

delegacji weszli jedynie kol.kol. Fobrowski i Kubicz, obydwa z Paryża.

Wieczorem 10-go lipca delegatów powitał Sekretarz Gen. Sekcji Młodych kol. Lewandowski /Austria/. Następnego dnia rano odprawione zostały nabożeństwa katolickie i protestanckie. Kazanie katolickie wygłosił Ks. Lebret, podkreślając rolę młodzieży chrześcijańskiej w odbudowie Europy i Świata.

Na pierwszej sesji plenarnej przemawiali: p.p. Buchmann, prezes Sekcji Młodych, Minister Bichet, prezes N.E.I. oraz prefekt Salzburga i prezydent Terytorium Saary, poczym kol. Lewandowski złożył sprawozdanie z działalności Sekcji Młodych N.E.I.. Po południu wygłosił przemówienie kanclerz Austrii p. Figl na temat "Młodego Pokolenia w Nowej Europie", a następnie przemawiali kolejno przewodniczący wszystkich delegacji. W imieniu delegacji polskiej, przemawiał kol. Bobrowski, dziękując organizatorom za wspaniałe przygotowanie Kongresu i, nawiązując do sprawozdania kol. Lewandowskiego, wskazał na olbrzymią nędzę moralną, jaką stara się pogłębić dyktatura komunistyczna w Polsce, poprzez metody wychowawcze, alkoholizm, stachanowizm, itp.. Wieczorem kanclerz Figl podejmował delegatów w salonach "Grand Hotel'u".

Trzeci dzień Kongresu otworzyła konferencja publiczna na temat położenia politycznego, społecznego i agrarnego w Austrii przez specjalistów austrijskich. Następnie rozpoczęły pracę dwie komisje: I. Współpracy politycznej i dyplomatycznej w Europie, oraz III. Akcji gospodarczej i Społecznej Związków Zawodowych w każdym państwie.

W pierwszej komisji brał udział, z ramienia delegacji polskiej, kol. Bobrowski. Bronił on interesów Polski i Europy Wschodniej, z za "Żelaznej Kurtyny" i delegacji francuskiej, osiągnął uchwalenie rezolucji piętnującej metody stosowane przez dyktaturę komunistyczną i prześladowanie Kościoła; w innej rezolucji Komisja, na jego wniosek, uznała konieczność uwzględnienia we wszystkich planach i instytucjach europejskich tej części Europy, która w tej chwili jest pozbawioną wolności. Rezolucja ta uznała, że prawdziwymi przedstawicielami tych państw są przewodcy emigracyjni i że powinni oni mieć wgląd we wszystkie sprawy ogólnoeuropejskie. Ponadto, kol. Bobrowski brał czynny udział w opracowaniu innych rezolucji wyłożonych przez komisję I, które uznały między innymi, niepodzielność Europy i wyraziły zadowolenie z powodu powstania pierwszych instytucji europejskich w Strasburgu, stwierdzając jednak ich niewystarczalność.

W trzeciej komisji brał udział kol. Kubicz. Przedstawił on stan przedwojenny Związków Zawodowych w Polsce, oraz ich sytuację obecną; wskazał na nieludzki wprost wyzysk robotników i chłopów, na potępiania godne metody stachanowskie, na uniewolnienie świata pracy przez Państwo komunistyczne. W tym samym duchu skła-

dali oświadczenia przedstawiciele Węgier i Rumunii; delegat baskijski wskazał na metody dyktatury gen. Franco, nie wiele różnące się od tych ze wschodu. Delegat polski brał udział w opracowywaniu rezolucji syndykalnej, która podkreśliła konieczność niezależności Związków Zawodowych od pracodawców, Państwa, Stonniectw i Kościołów /to ostatnie pomimo sprzeciwu delegatów Europy Środkowej, głównie holenderskiego, niemieckiego i austriackiego/, oraz reformy przedsiębiorstw dającej pracownikom prawo współwłasności, kontroli gospodarki i rozdziału zysków.

Czwartego dnia obrad, po odczycie Ministra Spraw Wewnętrznych Austrii Graafa o sytuacji wewnętrznej, obradowały komisje II. Europejskiej współpracy gospodarczej i społecznej, oraz IV. Opieki nad młodzieżą.

W drugiej komisji brał udział kol. Bobrowski, który podkreślił sympatie i nadzieje jakie wzbudzają w sercach narodów, żyjących pod uciskiem sowieckim, próby organizacji gospodarczej Europy Zachodniej. Na jego interwencję, rezolucja wyraziła życzenie komisji, aby kraje obecnie pozbawione wolności były reprezentowane, za pośrednictwem przywódców emigracyjnych, we wszystkich organizmach gospodarczych i społecznych ogólnoeuropejskich. Rezolucja ekonomiczna domaga się planowego zreorganizowania gospodarki europejskiej. on

W czwartej komisji, brał udział kol. Kubicz. Bronił tam projektu rezolucji młodzieżowej, złożonego przez Ekipę Polską w N.E.I. jeszcze w końcu 1948 r. Brał pozatym udział w obradach, współpracując z delegatami francuskimi, węgierskim i rumuńskim, przedstawiając straszliwą sytuację młodzieży w Polsce i innych krajach za "Kurtyną". Komitet redakcyjny, który opracowywał definitywną rezolucję, powołał do swego składu kol. Kubicza, który uzyskał uwzględnienie wielu ustępów projektu polskiego. Gdy z powodu rozległości zagadnień kulturalnych, IV komisja wyłoniła podkomisję kulturalną, wszedł do niej i inie niu delegacji polskiej również kol. Kubicz.

Piąty dzień obrad poświęcony był sesji plenarnej, która po przedyskutowaniu, przyjęła rezolucje przedstawione przez komisje. Szczególnie ostre dyskusje wywołał punkt rezolucji syndykalnej, żądającej niezależności Związków Zawodowych od Kościołów, oraz rezolucji /zredagowanej przez delegację polską/ piętnującej każdą dyktaturę, skrajno-lewicową, czy skrajno-prawicową. Wytworzyła się wówczas większość około 58 procent za przyjęciem tych dwóch wniosków. Wniosek delegacji austriackiej, domagający się zaprzestania rozbiórki fabryk w Niemczech, spotkał się ze sprzeciwem pani Peyrolles /vice-przewodniczącej "Assemblée Nationale"/ oraz delegacji polskiej, lecz został uchwalony dość dużą większością, dzięki poparciu p. Bichet.

Wieczorem, delegacja austriacka przyjmowała delegatów na balu wiedeńskim, urządzonym na sali obrad. Upřednio, delegacja polska złożyła wniosek, składający powinszowanie delegacji francuskiej z okazji święta narodowego francuskiego, który przyjęty został przez

aklamację i przez odśpiewanie Marsylianki.

Dnia 15-go lipca, odbyło się uroczyste zamknięcie obrad, na którym zabierały głos wszystkie osobistości obecne na Kongresie. Na zakończenie, przez Międzynarodowej Sekcji Młodzieżowej N.E.I., Jean Buchmann, podziękował delegacjom za czynny udział w pracach Kongresu, uwzględniając szczególnie wkład delegacji polskiej, jednej z najmniej licznych, lecz jednej z najbardziej dynamicznych.

Po zakończeniu Kongresu, zebrał się tego samego dnia po południu Komitet Wykonawczy Sekcji Młodzieżowej, w którym Ekspedycję Polską reprezentuje kol. Bobrowski i który przekazał Komitetowi Wykonawczemu N.E.I. rezolucje wyłożone przez Kongres.

W porównaniu z tak licznymi delegacjami jak francuska /40 osób/, lub niemiecka czy szwajcarska /30 osób/, w masie 350-ciu uczestników Zjazdu, delegaci polscy potrafili brać jaknajżywszy udział w obradach, broniąc sprawy Polski, uzyskując przegłosowanie korzystnych dla nas rezolucji i stanowiąc centrum atrakcyjne dla delegacji rumuńskiej i węgierskiej, które pomimo wysokiej liczby delegatów /około 10 - 15 każda/, nie były zgodne ze sobą i poszukiwały poparcie Polaków. Inne delegacje także wyraziły ogromne zainteresowanie sprawami Polski i delegaci nasi spędzali całość wolnych chwil na zaznajamianiu poszczególnych osobistości /wśród nich trzech deputowanych francuskich/ z zagadnieniami polskimi.

nnnnnnnnnn

Franciszek Berka

MŁODZIEŻ W OBLICZU PROBLEMÓW POLITYCZNYCH EMIGRACJI.

Celowość udziału młodzieży w życiu politycznym emigracji jest i będzie kwestionowana. Z jednej strony istnieją obawy, by nie powtórzyła się smutna historia lat przedwojennych, gdy na naszych uniwersytetach myślano o wszystkim, z wyjątkiem nauki.

Dochodzi do tego negatywny stosunek młodzieży do zagadnień politycznych, która widzi w nich /obecnie przynajmniej/, doskonałe pole do kultywowania wad narodowych.

Stosunek ten jest często jeszcze obciążony przesvědzeniem, że nasze emigracyjne możliwości są za słabe, by w toczącej się rozgrywce odegrać jakąkolwiek rolę.

Jeśli chodzi o obawę pierwszą, to wydaje mi się, że klimat psychiczny krajów takich, jak np. Anglia, dostatecznie normalizuje wszelkie zapędy emocjonalne. Nie widzę więc możliwości

kilku, wyrwanych z całości rozmowy, słów. Mogło być spowodowane zupełnie zrozumiałą i naturalną chęcią odnalezienia tu, na obcej ziemi, gdzie przecież człowiek czuje się taki odosobniony, jakiegoś choćby dalekiego, nieznanego zupełnie i przypadkowo odkrytego krewnego. W mojej wyobraźni pytanie to nabrało jednak nieco specyficznej treści.

Przed oczyma stanęły mi sceny, tak często opisywane w naszej literaturze. Zapachniało nagle kurzem i pajęczyną, starzyzną pełną uroku może i sentymentu, ale starzyzną.

Nie pragnę stawać w szranki i z furją atakować tradycje ziemiańskie. Nie mam również zamiaru kruszyć kopii w ich obronie. Nie jest moją intencją rozpętanie dyskusji czy były one słuszne, czy niesłuszne, czy dały wyniki pozytywne, czy negatywne, czy należy je zwalczać czy bronić. Prostu chcę przyznać się tylko do jednego. Rozmowy, zawierające choćby cień charakteru, jaki może niesłusznie zupełnie, przypisałem posłyszczanemu pytaniu, wydają mi się starzyzną, czymś co przeminęło, rozwiało się, czymś na co można spojrzeć nawet z łąką sentymentu w oku, z miłością, jaką często otacza się antyki, ale na czym niesposób budować przyszłości.

Mamy za sobą dziesięć straszliwych, koszmarnych wprost lat. Spowodowały one pewne zmiany nie tylko w rzeczywistości nas otaczającej, ale również w nas samych.

Niewątpliwie wojna wpyłyła na zatarcie się różnic pomiędzy poszczególnymi warstwami naszego Narodu. Dziś możemy mówić już tylko o Polakach.

Szczególnie wydaje mi się, że młodzież dostrzegła tę prawdę. Nic więc dziwnego, iż tak bardzo razi nas gdy gdzieś, przypadkiem, komuś ze starszego pokolenia wyrwą się słowa, które każą nam przypuszczać, iż jeszcze dziś, w połowie dwudziestego wieku, po dziesięcioletnich doświadczeniach, są wśród nas ludzie, żyjący dawną, bardzo dawną epoką, nie potrafiący zrozumieć zmian, przez które przeszedł nasz Naród. Zresztą są to tylko już wyjątki, wyjątki które mogą być nawet pożyteczne. Dopiero wówczas, gdy niespodziewanie natrafi się na kogoś, tkwiącego jeszcze wciąż w latach, które przeminęły, dostrzec można w pełni jak daleko posunęliśmy się naprzód. Odległość, o którą zostali oni wyprzedzeni jest właśnie miarą naszego postępu.

Pytanie miało być może zupełnie inną treść i powiedziane być mogło w innym sensie, na mnie takie jednak właśnie wywarło wrażenie i nasunęło takie właśnie uwagi...

XXXXXXXXXXXX

P. Belleville przyznaje jednak, że - "z tego Kongresu pozostaje wrażenie, że młodzież Europy zaczyna chcieć Europę"; stwierdziwszy, że zgłiszczą w całej Europie i obecność delegacji emigracyjnych czynią z młodych demokratów chrześcijańskich - zwyciężonych, autor kończy: - "Wszyscy zwyciężeni i posiadają tylko jedną wspólną nadzieję: Europę. Zdanie sobie sprawy z tej nadziei, jej wagi i jej kruchości, bardziej się skryształizowało u większości kongresistów w Hofgastein".

Ale naturalnie działalność młodych chrześcijan z N.E.I. nie była jedynym zagadnieniem poruszonym w prasie francuskiej ostatnich tygodni. Problem wolności myślenia inspirował p. Robert Escarpit w "Le Monde" z 10-go sierpnia następujące uwagi:

- "Chcę móc lubić humor anglo-saski i ubolewać nad brakiem humoru propagandy sowieckiej, nie będąc przez traktowanym jako faszysta i wróg ludu. Chcę móc oceniać wielkie realizacje gospodarcze i społeczne Z.S.R.R. i odrzucać osobiście pewne oblicza "way of life" amerykańskiego, nie uchodząc przez to za szpiega komunistycznego. Chcę móc połączyć w moim podziwieniu Ilya Ehrenburg i Mark Twain, profesora Lawrence i profesora Lysenko. Chcę móc połączyć w moim potępieniu sędziego Lynch i katów M.V.D., procesy moskiewskie i elukubracje Komisji działalności anty-amerykańskiej. Chcę wybrać MOJĄ wolność. Vae soli, mówi księga Ecclesiasty. Nie chodzi o to, żeby być samym, ale żeby być samym sobą".

Organizująca się Europa Zachodnia, stosunki jej z Ameryką i Europą Wschodnią, stanowią także aktualne tematy. To też p.J.J. Servan-Schreiber, w "Le Monde" z 11-go października, analizuje sytuację Europy Zachodniej w artykule zatytułowanym "Polityka i Ekonomia - zawsze są zgodne". Zauważając, że stara się obecnie przedstawić "Wspólnotę Atlantycką" jako naturalną całość, autor przyznaje:

- "Prawda jest przeciwna. Weźmy grupę narodów Europy Zachodniej. Postępować ekonomicznie według wymagań natury, oznacza dla tej grupy sprzedawać większość swych produktów Europie Wschodniej i Z.S. R.R., które ich potrzebują. Oto wspólnota gospodarcza najbardziej naturalna. Lecz, politycznie, ta sama grupa znajduje swoją drogę na Zachodzie, we współpracy strategicznej ze Stanami Zjednoczonymi."

Ten sam dziennik poruszył sprawę Europy Zachodniej w artykule p. Maurice Duverger w numerze z 9-go października, pisząc:

- "Tak więc, nastąpiła pewnego rodzaju ewolucja w umysłach Europejczyków. Na początku przywiązani do nadziei "Trzeciego Wielkiego", wycofali się oni następnie na ideę neutralizacji. Po Pakcie Atlantyckim, wykonali oni drugie cofnięcie się, dostosowując ich cele do nowych okoliczności. Lecz Historia postępuje dzisiaj tak szybko, że nowa ofenzywa ku neutralizacji nie wydaje się wcale niemożliwą. Jeżeli Pakt został szybko podpisany, zato jego wejście w życie po-

zostaje powolne i nie bardzo skuteczne, oraz pomoc militarna Stanów Zjednoczonych okazuje się bardzo niewystarczająca. Toteż zagwarantowana neutralność okaże się może pewnego dnia Europejczykom mniej bezskuteczną jeszcze dla obrony ich przed niebezpieczeństwem rosyjskim, niż dostawy mniej lub więcej przestarzałej broni amerykańskiej".

Te wypowiedzi "LeMonde" zasługują na pełną uwagę, gdyż dziennik ten odzwierciedla dość wiernie poglądy i tendencje kół rządzących francuskich.

Ostatnie wydarzenia w Niemczech niepokoją p.M. w "Le Rassemblement", z 17-go września, który pisze:

- "Błędy dyplomacji alianckiej i francuskiej były takie, że można sobie teraz wyobrazić Niemcy stające się nieznacznie sternikiem Europy, odrzucając Francję i Anglię na drugie miejsce. Nadejście może chwila, gdy kraj, który służył za "tymczasową tarczę", w pełni gospodarczego odrodzenia, uzbrojony na nowo staraniem U.S.A., będzie mógł wreszcie głośno się wypowiadać ... podczas gdy Anglia i Francja, toczone przez wewnętrzne sprzeczności i przez obłądną politykę "doświadczeń" gospodarczych, zejść pomału do nieuniknionego upadku". - Lecz autor widzi środek na uniknięcie takiego rozwoju wypadków. - "Trzeba, żeby Europa została urzeczywistnioną w nadchodzących miesiącach: Niemcy, które stałyby się członkiem Federacji Europejskiej, byłyby w praktyce zneutralizowane: współpracowałyby one dla ogólnego dobra, nie stanowiąc groźby....". W tym celu, p.M. nawołuje do zorganizowania "referendum europejskiego". Ostatnio, tego rodzaju inicjatywę powziął we Francji generał de Gaulle, zbliżając się, przynajmniej z jednego punktu widzenia federalistycznego - do tendencji rządzącej w tej chwili "trzeciej siły".

Paryski Bobr.

oooooooooooo

K O M U N I K A T

Redakcja nasza otrzymała następujący komunikat z prośbą o umieszczenie. Pozwalamy sobie przy tym wyrazić szczerą radość z powodu podjęcia tak ważnej inicjatywy i życzyć jaknajbardziej pomyślnych wyników pracy.

Z dniem 26-go października 1949 r. rozpoczął swą działalność Komitet Informacyjno-Prasowy Politycznych Organizacji Młodzieży na terenie Wielkiej Brytanii. W skład Komitetu weszli przedstawiciele następujących organizacji:

